

# Jakub Grabowski, Łapacz snów (feat. Ananas, Po

Jeśli będziesz topić smutki  
to wybacz ale nie potrafię pływać  
może dlatego tonę w twoich oczach jak Atlantyda  
oczy masz koloru piwa  
choć wcale nie spożywam  
To tracę myśli przy tobie i głowę jak gilotyna  
Częściej w dłoniach niż gibona  
Mam kolekcję gitar  
Jestem ziomkiem z gitarą  
Nie raperem z chodnika  
Blżej mi do Sheerana  
Niż Tupaca i Diha  
Ale po co się zamykać skoro to ciągle muzyka  
Pochodzę z cichego miejsca gdzie każdy twój krok  
Słychać z końca miasteczka  
Ale nigdzie nie czuję takiego szczęścia  
Dlatego wracam tam  
Wracam tam

Wyplułem hektolitry krwi  
Wszystko wsiąkło w kartki  
Chcę z tego spokój dla rodziny  
A nie drogie marki  
Połowa sceny niech ssie pęto  
Bo to same kalki  
Chcę żyć jak facet, jak facet biorę twój strach na barki  
Więc

Musisz być blisko mnie  
Nawet jeśli wywołamy tu pożar  
Choćby się kończył tlen  
Gdy się truję ty działaj jak ...

Mam wszystko gdzieś  
Niech mnie wezmą  
I przez to mogą mnie zabić  
Maluję własną kredką i nie chcą się ze mną bawić  
Dostrzegam tylko jedno, jej piękno jak gigi hadid  
Chcę drogę niebezpieczną i krętą jak w Abu Dabi ty  
Dałem pysk, miałem i traciłem zysk  
Wyczyściłem łeb jak dysk  
Chyba jest mi już mniej wstyd

Mam mówiła mi żebym w sobie nie zwątpił  
Nawet kiedy wszyscy wokół będą dla mnie tak okropni

W drodze na szczyt potowarzysz mi  
Sam nie dotrę na pewno  
Za mną tyle dni gdy do utraty sił  
Przechodziłem przez piekło  
W drodze na szczyt potowarzysz mi  
Sam nie dotrę na pewno  
Za mną tyle dni gdy do utraty sił  
Przechodziłem przez piekło

Dzień dobry, kłaniam się do pasa  
Przyszłam to polatam  
Bez wielce wysilania  
Zuzia na stylówie  
Da da  
Bez wyje\*anego ego  
Zuzia to jest Hrabal  
Piszę o północy i za moim oknem Praga  
Moją postacią wam robię je\*any show

Ja z nią siedzę na co dzień i ku\*wa nie wiem co z nią  
I gdziekolwiek nie chodzę to jestem polityką  
Ze względu na to że w lovesongach piszę ona a nie on  
Może temat jest za mocny, jak ten .. mefedron  
Jeśli wolicie wygodny to zdissuję wam furę, dupę i dom  
I to pie\*dolę, że was boli, nigdy nie będziecie mną  
I że znam waszych idoli, tego jeszcze nie było, co?  
tego jeszcze nie było, co?

Dopytuję kolegę z branży czym jest flex?  
W sumie to mówienie o tym co chciałbyś mieć  
Ale także wiesz  
Mają ślinić się no i uwierzyć że to prawda  
Nie boga w kościołach no bo jest na socjalkach  
Sorki, ale nie mam na to siły  
Popie\*dolił mnie świat tak nastawiony na wynik  
Miał być żar w młodych ludziach a jest wokół Antarktydy  
Mój młodszy brat smutny bo nie zje nowych lodów ekipy

I w ku\*wę się zmieniło, ja też jestem nowy  
W sensie, że na stole przede mną vege schabowy  
Siedzę z dziewczyną, nie jest moją dziewczyną  
Ale nie powiem, lubię patrzeć na te bardzo długie nogi  
PPK, chyba nigdy nie byłem dumny tak jak dziś  
Zawsze wołałem skakać i drapać i piąć się wzwyż  
Mam kilka flow i ten gust i parę rymów  
I jeszcze parę mord do zamknięcia sku\*wysynom

Ej yo  
Weź sku\*wysynu  
Kiedy wchodzę, dookoła jest mnóstwo dymu  
Kiedy wchodzę, dookoła jest mnóstwo dymu  
Jest mnóstwo dymu i wiesz czego jeszcze mnóstwo?  
Rymów!  
Yo, wielokrotnych, chcesz to dotknij  
Twój ulubiony raper, jak wchodzę, jest bezrobotny  
Jak emo chłopcy  
Chcesz, to potnij się  
Młody J  
W mojej bletce tylko jazz  
Wchodzę tu na luzie z blantem  
SB starter  
Reprezentuję starą gwardię i siebie zawsze  
Co z tego, że masz klamkę  
I tak się nie zamknę  
Jestem z czasów, gdy te punche oprawiano w ramkę  
Sprawdź mnie  
Byłem wczoraj na imprezie z patrem, na melanżu z Kizo  
Nie kojarzysz, poznaj się z tą ksywą  
Rzucam hashtagi, trójki  
Hyzio, Dyzio, Zyzio  
Hejterzy mnie nienawidzą  
Co z tego  
Kurier przyniósł awizo, nie, to polecony list  
Wiesz co mi przyniósł listonosz? Yo, skill  
Żartuję on nie przyniósł go, bo on tam zawsze był  
Hip-hop for real  
Mam ten chill  
Ej, yo  
Niedługo Jakub On Cage  
Niedługo Jakub On Swag  
Niedługo Jakub jak, o  
Mam wszystko to czego chcesz  
Dobrze wiesz, yo, dobrze wiesz jak jest  
Kiedy wchodzę na ten bit

Człowieku, mam ten gest  
Bo rzucam rymów jeszcze więcej, niż się spodziewałeś  
Więcej  
Kiedy wchodzę daję serce, ja cię kręcę  
Yo, kiedy wpie\*dalam się do studia  
Ty idziesz na studia  
Ku\*wa, wiesz jak mnie to wku\*wia  
Rzucam 16 ty wrywasz 16  
Kiedy wchodzę no to każdy wie to tylko namiastki  
Tego co niedługo będzie  
Jakub .. kiedy wchodzę to rozpie\*dalam każdy werbel  
Stopę, hi-hat, sprawdź mnie yo  
To jest ku\*wa niepoprawne  
To jest nienormalne  
Stawiam wszystko na jedną kartę  
SB starter, wielkie pozdrowienia  
Mateusz Kartel, z fartem yo  
Miałem to napisane na kartce  
Ale poleciałem freestylem  
Bo tak się łapie szanse - Jakub